

ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3

CHOJNICE, dnia 16-go września 1926 r.

Nr. 37

Z hodowli i utrzymania zwierząt.

Jak chować konia włościańskiego by chów się opłacał?

Pod koniec drugiego roku można żrebię w gospodarstwie włościańskim przyzwyczajać do roboty — t. j. uczyć, ale nie ciężko robić. Może to być pawna pomoc w gospodarstwie, jednak całą pracę kłosać na karb takiego dziecka jeszcze, to znaczy przeiwczesnie zużywać jego sily. Wprawdzie w pewnych okolicach ustalili się zwyczaj robienia żrebiętami już i pół rocznymi i całe wsię tylko takie żrebięta mają i robią nie mi, ale pochodzi to z chęci odebrania części kosztów utrzymania koni na przyroście, jaki się ma na żrebiętach. Jest to rachunek zupełnie wadliwy.

Najpierw kupno takich żrebiąt: jest zawsze ryzykowne, kupuje się u handlarzy, nie wiedząc skąd żrebięta pochodzą, po jakich jest rodzicach, często nawet w jakim jest wieku dokładnie, a to jest duża różnica, czy się kupuje żrebaka 10 czy 12 miesięcznego. Kupujący ponosi w tem wszystkim całe ryzyko, które powiększa się wielokrotnie rozmaitych chorób wskutek zmiany miejsca z zółami na pierwszym miejscu. Ie także często zabiedzone żrebięta zjeść muszą obroku by wrzozie jak konie wyglądają, tego nikt nie rachuje, tylko się cieszy, że po jakim roku lub 2 sprzedaje je za większą cenę, znowu naturalnie handlarzom, którzy mu w drodze zamiennej najcześniejszą znowu przy tej okazji zabiedzone żrebięta wsiadają. Powtarza się to tak co rok lub co dwa lata i gospodarz się cieszy, że na koniach zarobił, a nastraszył się, gdyby mu polu czył ile to te żrebięta odkarmiane i podkarmiane zjadły. Kto chce kosztu utrzymania koni sobie zmniejszyć, a ma przytem zamiłowanie do chowu koni, bo to jest warunek konieczny, ten lepiej zrobi gdy kłozę sobie kupi i od niej co drugi rok żrebie po dobrym oglerze odchowa. Jest to dużo pewniejsza droga, bo to co za żrebaka 2 i pół czy 3 i pół letniego otrzyma, będzie po potrąceniu utrzymania prawdziwym zyskiem, a w dzisiejszych ciężkich dla hodowli koni czasach może się opłacać tylko chów koni dobrych. Streszczając co wyżej po wiedziałem postawiłbym następujące zasady dla chowu konia włościańskiego:

1. Mało chować, ale już to co się trzyma dobrze karmić.
2. Wyszukać dobre krajowe kłozę.
3. Kryć je tylko dobrym oglerem co drugi rok.
4. Żrebięta dobrze karmić, dać im dość ruchu i przed skończonym drugim rokiem nie zaprzęgać.
5. Sprzedawać wprost potrzebującym bez pośrednictwa handlarzy i nigdy nie mieniać.

Wskazówki dla hodowców świń.

Jesienne prosienie się świń powinno być w tym miesiącu ukończone. O ile kto nie dopilnował odpowiedniej pory pokrycia macior i oczekuje prosiąt w październiku, albo w listopadzie, to musi być przygotowany na straty i słabszy rozwój prosiąt, skutkiem długich nocy i zimniejszej pory.

W wielu miejscowościach bywa w wrześniu duża opadków jatek i gruszek. W mniejszej ilości można je dawać na surowo, odrzucając jednak części zgnite; o ileby była bardzo dużo tych odpadków to lepiej je ugotować przed skarmieniem.

Maciory po oproszeniu przez pierwsze 3—4 dni żywić nieależy obficie, zwłaszcza jeżeli prosiąt jest mniej niż 6—7, aby pokarm abył obfity nie wywołał biegunki u prosiąt. Należy też unikać w pierwszych dniach zielonej paszy, a zwłaszcza koniczyny, w której jest dużo tustego pokarmu. Im bardziej mleczna jest maciora tem prosięta szybciej rosną. Po trzech tygodniach, gdy prosięta zaczynają zaglądać do koryta matki, trzeba je na czas żywienia jej przeganiać do sąsiedniej klatki, albo na korytarz i dawać im korytko z ziemią czystą, zmieszaną z kredą szlamowaną, albo fosforanem wapnia albo trochę suszonego zyta lub grochu. W żadnym razie nie powinny one jeść paszy matki, która jest dla nich zupełnie niewłaściwa.

Zajęcia gospodarcze w jesieni.

Wedle dotychczasowych obliczeń plony tegoroczne niższe są od plonów zeszłorocznych. Tem więcej przeto każdy gospodarz starać się będzie aby przez jak najstaranniejszą uprawę roli, dobre ziarno i nawożenie odzyskać tegoroczną stratę, jeżeli Bóg podarzy w przyszłym roku łuszą pogodę. Należy przeto uprawę pod oziminy wykonać bardzo starannie: ziemię doskonale spulchnić co da się osiągnąć tylko przez drobnoorkę t. zn. branie drobnych kół. Zboże przeznaczane do siewu młócić a następnie doskonale oczyścić, aby zostało tylko drobne ziarno i bez nasion chwastów. Kilkakrotne młynkowanie zboża nie zaszkodzi w tym wypadku. Najprzód należy oczyścić dobrze ziarno na młynku sitami następnie zaś na wialni czyli młynku bez sit. Taki młynek odrzuca wiatrem lekkie ziarno i poślad dalej, zaś ciężkie i ciężkie ziarno spada na deskę dolną. Pamiętaj aby korbą obracać jednostajnie i dość silnie.

Obornik wywozić w pole i przyorywać. Pamiętaj o tem, że obornik powinien być tego samego dnia jak najlepiej przyorany. Jeżeli musimy orać ośrazu głęboko

wówczas roztrząsany nawóz nożący grabiami na odwróconą skibę, aby nie wpadał na spód skiby gdyż zamiast korzystnie rozłożyć się marnie storfięje.

Zyto siał na orce dobrze odciążał. Jeżeli musimy popieszyć orkę dobrze zwałował przed siewem najlepiej wałem kampaella. Siał nie za gęsto, wystarczy 160 — 170 kg na ha fizycznej roli. Na piaskach i przy późnym siewie nieco więcej. Ziarna nie przyrywał za głęboko. Pezenicy na ha siał około 175 kg.

Zaraz po siewie zrobił starannie przegony i wodnice. Jakiś czas oręto niestety widzi się u nas niezrozumiałą nieostrożność w tej robocie całe polaacie oziminy zalane wodą i to w takim miejscu gdzie wystarczy mały rówik zrobiony choćby motyką aby wodę spuścić. Wstyd to wielki dla gospodarza, to też nie odkładaj tej roboty, lecz zaraz po siewie zrobić. Również należy oczyścić najkonieczniejsze rowy odpływowe.

W spichlerzu, jeżeli jeszcze nie uporządkowany, zalepić dziury, ścianę wybielić i dobrze wymieść z pajęczyny.

Owoce w sadzie nie trząść i nie odbijać lecz zrywać je ręcznie najlepiej przy pomocy lekkiej drabiny.

Dla domowego użytku suszyć owoce, robić powidła i co bardzo się przyda — wina owocowe. To byłoby kilka najgłówniejszych uwag dla każdego rolnika, któremu zależy na wzorowym gospodarstwie.

Minister rolnictwa o eksporcie zboża.

„Słowo Polskie” ogłasza wywiad z ministrem rolnictwa dóbr państwowych p. Raczynskim na temat eksportu zboża z Polski w roku b. Zdaniem p. Raczynskiego chwilowo byłby aktualniejszy temat importu, a nie eksportu zboża. Jak wiadomo, zawarto w ostatnich dniach szereg umów na import żyta węgierskiego do województw śląskiego i krakowskiego.

Widocznie wigo żyto węgierskie kalkuluje się taniej od krajowego. Importy to świadczą o tem, że przepowiednia ekonomiczne działy się z nieubliżaną konsekwencją. Należy się jednak spodziewać, że te importy są tylko przejściowe i nie wpłyną ujemnie na kształtowanie się naszego bilansu handlowego.

— W bieżącym roku gospodarczym produkcja zbóż będzie nieco niższa niż w roku ubiegłym. Według przypuszczalnych obliczeń zbiór żyta wynosi 84,3 proc. zbiorów zeszłorocznych, pszenicy — 93,8 proc. jęczmienia — 97,8 proc. owsa — 96,7 proc. Obliczenie nadwyżek wywozowych w roku bieżącym jest trudne zarówno ze względu na nieustaloną ilość zapasów zeszłorocznych, jak również na bardzo zmienną normę konsumcji zbóż chlebowych w Polsce.

— Stoimy obecnie wobec specjalnego zagadnienia. Podczas, gdy zwykle po żniwach ceny zboża są niskie w roku bieżącym ceny zboża w Polsce po żniwach w ciągu całego miesiąca sierpnia wykazywały stałą tendencję wzrostową, przekraczając w ostatnich dniach parytet światowy, co oczywiście nieumżliwia wywóz.

Ceny żyta w Polsce, chociaż są niższe od cen w Niemczech i Czechosłowacji, są już wyższe od cen na giełdzie w Chicago. Cena 100 kg. żyta w dniu 31 sierpnia r. b. wyniosła: w Warszawie 3,78 dol., w Chicago 3,74 dol., w Berlinie 4,82 dol., w Pradze 4,33 dol. Za 100 kg żyta Gdańsku można otrzymać 4,10 dol., co wobec ceny w Polsce 3,78 dol. i kosztów transportu 0,75 dol. czyni wywóz żyta nieopłacalnym.

— Tą wyższą ceną żyta interesuje się Rząd nie tylko ze względów sprowizacyjnych, ale głównie z tego powodu, że ten wyłom w normalnym kształtowaniu cen świadczy o możliwości obniżenia wewnętrznej siły kupna złotego także w stosunku do innych towarów i do pracy i może być przyczyną najfatalniejszych następstw dla równowagi budżetu i dla zewnętrznej siły kupna złotego, i jego kursu zagranicznego. Rząd nie mógł dopuścić do dalszego rozszerzenia tego wyłomu do zachwiania jego polityki cen i dla tego musiał zastosować najenergiczniejsze środki zaradcze.

Krótkie wiadomości.

Rolnicy czy wiecie że:

przepracowanie obecnie przez prof. Kemmerera studja nad naszą sytuacją gospodarczą i finansową, łącznie z kosztami utrzymania jego misji wynoszą już 150 tysięcy dolarów, co w przeliczeniu na złota daje około 1 i pół miliona.

Jak śpią zwierzęta?

U zwierząt pozycja zajmowana we śnie, odpowiada ich kształtowi i u każdego prawie gatunku jest odmienna. Tak na przykład: słońce śpią stojąc, konie, stojąc lub leżąc. Bociany, mewy i wiele innych dwunożnych ptaków śpi, stojąc na jednej nodze. Kaczki śpią, pływając na pełnej wodzie, przyciem poruszają jedną nogą by nie dobiło do brzośki. Małry śpią najczęściej w nadzwyczajnej pozycji, wisząc głową na dół, ucałowane tylnymi łapami albo nawet ogonem wystających gałęzi. Lisy i wilki zwijają się w kłębek i kładą pysk na tylnych nogach przykrywając się puszystym ogonem jak pierzyna. Zające, ryby i węże śpią z otwartymi oczami. Jak widzimy, różnorodność świata, każdy śpi, jak mu wygodniej.

Elewatory zbożowe.

Sprawa elewatorów zbożowych jest jedną z najbardziej aktualnych iako środek normalizacji towarów i sposób na rzetelne przestrzeganie tej zasady w umówionych dostawach. Standaryzacja zboża nie da się pomyśleć bez odpowiednio urządzonych elewatorów to też póki ich w Polsce nie będzie, zagranica będzie nas uważała za dostawcę niopewnego w skutecznym rozległej skali jakościowej zboża. W dzisiejszej sytuacji jesteśmy spychani do roli podrzędnej dostawcy pośredniego towaru. Instytucja elewatorów przyczyni się także do nadania większej planowości naszemu eksportowi.

Produkcja miodu w Polsce.

W Polsce mamy znaczną liczbę, bo 2 i pół miliona uli pszczelnych. Najwięcej z nich przypada na województwa krakowskie i lwowskie. Ponieważ jednakże konsumujemy o wiele więcej miodu niż wytwarzamy, przeto zmuszeni jesteśmy produkować ten sprowadzać z zagranicy, głównie z Czechosłowacji. Roczna produkcja miodu u nas wynosi 7.000.000 kg. oraz 500.000 kg. wosku. Dla porównania znaczący wywóz, że produkcja miodu w Stanach Zjednoczonych dochodzi do 40 milionów k., Niemiec — 18 milj., Hiszpanii 12 milionów, a Francji 10 milionów kg.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukarni i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego”
w Chojniecach.